

Nr. akt.

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 11 marca 1946r. Sędzia Okręgowy Słedczy II Rejonu Sędzi Okręgowego w Warszawie Halina Wercak deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich przesłuchała nizej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o zacięgnięciu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. po czym świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Antonio Magarini* z domu *Waldal*
Data urodzenia *15 - V - 1894* w *w. Boroniu, gm. Dobrowie powiat Piotruska*
Imiona rodziców *Michał i Marianna*
Zajęcie *robotnik w fabryce*
Wykształcenie *analfabeta*
Miejsce zamieszkania *ul. Brodniczkiego nr. 10 m. 1*
~~Stan cywilny~~ *wdowa*
Wyznanie *rymsko-katolickie*
Karalność *nie karano*

W czasie okupacji niemieckiej mieszkam w Warszawie i obecnie w Łobzowie przy ul. Brodniczkiego nr. 10 m. 1. Karano z moim mężem Karolem Magariniem w 23 listopada 1939r. w Warszawie. Mój mąż przed wojną 1939r. pracował jako robotnik w Fundacji Pracy, w czasie okupacji pracował jako robotnik w fabryce, a od maja 1942r. nie był zatrudniony nigdzie. W końcu lipca 1942r. dostał dobadanie nie pamiętam, na Łobzowie miasta więcej tapano ludzi, uważałem że sędziem celem doforowania robotników na roboty przy okopach w Rosji. W czasie tapania ulice były obstawione przez żandarmów, którzy patrolowali chodniki także po mieszkaniach. Z mieszkań żandarmi rabowali meble i sprzęt. W dniu 18 września 1942r. powrócił mój mąż z wojska z szpitala jako ciężko chory; był spuchnięty i bersilny, o stanach siłach nie mógł wejść na schody. Nastąpił w dniu 19 września 1942r. zgon. Opowiadał mi o był zatrudniony przez Niemców przy kopaniu okopów na froncie wschodnim, nie wiem nie mógł powiedzieć o wyglądzie mojego męża. Opowiadał mi o wielu

10
Opowiadanie i dofiles kompletny mi opowie z symbolem urozniczo
umort. Opowiadat mi notumiat kolepe meje widawaru, ufory
zginat w nowie portanie 1944r. w Warnawie, u byt rarem z niezem
na reboch my francie ruzpsem. Opowiadat iz Mlucy bards
ile francuzali rebozimek Polakow - bli del, ofoduli, prauli do
roboty, a gdy ubi me miai sity, byt bity ai do smierci. Wiele
a pored rebozimek Polakow ruzo do na miejcu, wiele wocido
wady stalle ruzoie. Odcafales Magdriuska

P.O. Gdansk
J. Sleseriu